

DAGMARA SAWICKA-PALEOLOG*Biblioteka Główna Akademii Rolniczej w Lublinie**Oddział Informacji Naukowej**dasaw@eos.umcs.lublin.pl*

Polskie biblioteki akademickie w Europie opartej na wiedzy

Unia Europejska podkreśla konieczność budowania gospodarki opartej na wiedzy oraz rozwijanie społeczeństwa informacyjnego. Powstaje szereg dokumentów regulujących te zagadnienia. Czy ma to jakieś znaczenie dla polskich bibliotek? Referat podejmuje próbę adaptacji zapisów w dokumentach wspólnotowych dla potrzeb bibliotek akademickich.

Wstęp

Przez ostatnich kilka lat przygotowujemy się do członkostwa w Unii Europejskiej, byliśmy bombardowani informacjami, w których dominował pogląd, że przystąpienie do struktur unijnych zasadniczo odmieni nasze życie. Trudno się więc dziwić, że również środowisko bibliotekarzy akademickich zaczęło wypatrywać poprawy swojego losu wraz z nadejściem maja 2004 roku. Tymczasem powieszenie unijnej flagi na uniwersytecie nie zmieni w żadnym wypadku sytuacji polskich bibliotek. Dalej pozostaniemy w tej samej sytuacji, w jakiej byliśmy rok czy dwa lata temu. Status biblioteki będzie zależał od aktywności jej pracowników, umiejętności autopromocji i przychylności władz uczelni. Musimy bowiem pamiętać, że zgodnie z postanowieniami Traktatu o Utworzeniu Wspólnoty Europejskiej „sfera edukacji, zarówno w zakresie struktury jak i treści, pozostaje w kompetencji każdego państwa członkowskiego. Edukacja nie podlega procesom integracji rozumianej jako ujednolicenie uregulowań prawnych, które narzucałyby konieczność zmian”.¹ Unia nie zaprowadzi więc w Polsce szeroko rozumianego, i tak dziś niezbędnego porządku, zwłaszcza w bibliotekach akademickich, które nie stanowią autonomicznych jednostek ani pod względem finansowym, ani strukturalnym. Skarbnice wiedzy w Unii nie są zorganizowane według jednych i tych samych zasad, próżno więc szukać w dokumentach wspólnotowych zapisów regulujących ich funkcjonowanie. Nie oznacza to jednak, iż wejście do UE nie będzie miało wpływu na środowisko uczelni, a tym samym uczelnianych bibliotek.

¹ Warunki członkostwa RP w Unii Europejskiej: <http://www.menis.gov.pl/wspolpraca/warunki.htm> [20. IV. 2004]

Europejskie kierunki rozwoju oświaty

Strategię akademickiej Europy wyznaczają dwa dokumenty: Deklaracja Bolońska, określająca kierunki zmian szkolnictwa wyższego oraz Strategia Lizbońska, postulująca rozwój gospodarki opartej na wiedzy. W żadnym z tych dokumentów nie ma jednak wzmianki o bibliotekach. Nie jest to dla nas zaskoczeniem, biblioteki zwykle były okrywane zasłoną milczenia. Dlatego nie można mówić o analizie dokumentów unijnych pod kątem ich wykorzystania przez biblioteki, a raczej o adaptacji dla celów bibliotek akademickich. Biorąc pod uwagę, że główne nurty rozwoju Europy koncentrują się na budowie społeczeństwa informacyjnego i rozbudowie szkolnictwa i nauki, wszystkie drogi prowadzą do bibliotek, które w obydwu dziedzinach mają wiele do zaoferowania. W całej historii bibliotekarstwa, nie było chyba tak dogodnego momentu do zaistnienia na szerszym polu, jak teraz. Straciliśmy wprawdzie bezpowrotnie okazję stania się ośrodkami informacji europejskiej przed akcesją, nie powinniśmy jednak stracić tej szansy, jaką daje nam droga rozwoju współczesnej Europy. Nie możemy biernie czekać z nadzieją, że samo przystąpienie do Unii coś zmieni, że biblioteki nagle wejdą na wokandę, wyłonią się z cienia i ktokolwiek zauważy ich istnienie. Jest bardzo prawdopodobne, że każda jednostka, bardziej niż dotychczas, będzie musiała udowadniać swoją przydatność. Zadaniem bibliotekarzy będzie uzmysłowienie nie politykom, a raczej użytkownikom, głównie pracownikom akademickim i władzom uczelni, swojej niezbędności w funkcjonowaniu uniwersytetów. Może się to wiązać z koniecznością przyjęcia na siebie większej ilości obowiązków.

Z lektury dokumentów unijnych nie płyną automatycznie optymistyczne wnioski. Dalej pozostajemy na marginesie życia uczelni. Dostajemy jednak do ręki nowe karty przetargowe, które postaram się wskazać w referacie.

Deklaracja Bolońska

została podpisana już w 1999 roku przez ministrów 29 krajów europejskich, odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe. Myślą przewodnią tego dokumentu jest utworzenie do roku 2010 wspólnej przestrzeni szkolnictwa wyższego. Z polskiego punktu widzenia Proces Boloński jest szansą na włączenie się w główny nurt przemian zachodzących w Europie. Nie jest to bowiem dostosowywanie się do istniejących od lat w Unii standardów, a kształtowanie ich od podstaw, bowiem poszczególne przedsięwzięcia zmierzające do utworzenia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, są realizowane równolegle we wszystkich krajach i uczelniach sygnariuszy.²

Jednym z najważniejszych ideowych założeń deklaracji jest wspieranie mobilności studentów, nauczycieli, badaczy i kadry administracyjnej.³ Potencjalne niebezpieczeństwo, jakie grozi szkolnictwu wyższemu w Polsce w tym kontekście, to marginalizacja w Europie

² „Realizacja europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego”, Komunikat konferencji ministrów ds. szkolnictwa wyższego z Berlina 19 września 2003 r.:

http://www.men.waw.pl/wspolpraca/inf_berlin/konferen.htm [20. IV. 2004]

³ Deklaracja Bolońska. Szkolnictwo wyższe w Europie. Wspólna Deklaracja Europejskich Ministrów Edukacji, zebranych w Bolonii, w dniu 19 czerwca 1999: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/bologna1.htm> [20. IV. 2004]

i zalew rynku usług edukacyjnych przez obce uczelnie. Mimo, że polska edukacja cieszy się stosunkowo dobrą sławą, a polskie społeczeństwo uznaje za najbardziej wartościowe uczelnie państwowe z długim stażem, to jest to jednak zagrożenie dość realne. Kraje europejskie już rozpoczęły kampanię promocyjną swojego szkolnictwa, w celu przyciągnięcia studentów zagranicznych, w tym Polaków. Z drugiej strony, ze względu na niższe koszty utrzymania w Polsce niż w krajach zachodniej Europy, przy zachowaniu podobnych standardów nauczania, mamy szansę zainteresować swoją edukacyjną ofertą studentów z innych krajów.

Biblioteki także dla obcokrajowców

Ponieważ Deklaracja Bolońska zakłada szeroką współpracę w dziedzinie szkolnictwa wyższego z krajami spoza Unii,⁴ z pewnością już niedługo znacznie zwiększy się ilość studiujących u nas Rosjan, Białorusinów, Ukraińców. Wzrost liczby obcokrajowców stanowi wyzwanie dla bibliotek akademickich. Łatwo dostępne zaplecze informacyjne jest dla nich ważniejsze niż dla rodzimych studentów. Stopniowo będzie trzeba powiększać zbiory w obcych językach, i to nie tylko jeśli chodzi o czasopisma. Będzie rosło zapotrzebowanie również na leksykony, słowniki, literaturę piękną, informatory, a także na pomoce multimedialne typu filmy wideo, płyty CD, elektroniczne encyklopedie itp. Ale przede wszystkim bibliotekarze będą musieli stać się specjalistami zarządzania szeroką wiedzą i nie unikną konieczności rozwijania znajomości języków. Uczelnie będą coraz częściej tworzyć kierunki prowadzone, przynajmniej częściowo, w języku angielskim, zwiększy się liczba obcojęzycznych wykładowców. Taki użytkownik (pracownik czy student), przychodząc do biblioteki, będzie oczekiwał pełnej informacji w znanym mu języku. Zaglądając na stronę www, nie zechce przedzierać się przez informację po polsku. Nowe pokolenie klientów bibliotek będzie coraz bardziej wymagające. Już teraz nie wystarcza skierowanie do źródeł informacji, trzeba podać pełny tekst, najlepiej na nośniku elektronicznym.⁵ Konieczne jest coraz większe integrowanie narzędzi wyszukiwawczych i upraszczanie ich obsługi. W przyszłości niezbędne okaże się tworzenie pełnych zestawień do konkretnych zadań, składające się np. z wydruku artykułów z czasopism, rozdziałów z książek i danych statystycznych.

Nowa dziedzina: e-learning

Silnie wspieraną inicjatywą jest obecnie e-edukacja.⁶ Jeśli polskie uczelnie zaczną masowo korzystać z tego rodzaju innowacji, biblioteki, siłą rzeczy, nie unikną konieczności przygotowywania pakietów dydaktycznych dostępnych elektronicznie. Zdecydowanie nie

⁴ „Korzyści i koszty związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w sferze szkolnictwa wyższego”. Warszawa: UKIE, 2003.

⁵ Holender Henryk. Biblioteki akademickie w Unii Europejskiej - próba perspektywy porównawczej. W: EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy [on-line]. 2001, nr 7 (25). Dostępny w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/25/hollender.html> [20. IV. 2004]

⁶ EEuropa+ 2003. Wspólne działania na rzecz wdrożenia Społeczeństwa Informacyjnego w Europie. Plan Działań sporządzony przez kraje kandydujące przy wsparciu Komisji Europejskiej: http://www.kbn.gov.pl/cele/eeurope/eeurope_pl.pdf [20. IV. 2004]

powinni chcieć unikać takich wyzwań, bo tylko uczestnicząc w jak największej ilości spektakularnych działań, można zmienić społeczny status biblioteki. Bibliotekarze, jeśli chcą być widoczni, muszą się włączać we wszystkie możliwe przedsięwzięcia i współpracować z każdym, kto im sprzyja. Jedną z takich szans jest postulat wysunięty przez stronę polską: „stworzenia bazy danych nt. uczelni w Europie oraz opracowania przejrzystej informacji nt. podstaw prawnych, rodzajów studiów oraz wzajemnej uznawalności wykształcenia w obrębie szkolnictwa wyższego poszczególnych krajów”.⁷ Z całą pewnością biblioteka ma wszelkie atuty żeby taką bazę tworzyć, a także żeby propagować wiedzę o Wspólnotach Europejskich i możliwościach korzystania z programów unijnych oraz zagranicznych stypendiów.

Biblioteczne „kształcenie ustawiczne”⁸

Kolejnym wyzwaniem wynikającym z Deklaracji Bolońskiej jest postulat „ustawicznego doksztalcania”. Edukacja za bardzo kojarzy się na razie ze szkolną ławą i nauczycielem. Tymczasem kształcenie to przede wszystkim umiejętność zdobywania oraz przetwarzania informacji. Jak pisze Henryk Suchojad „biblioteki nie powinny ograniczać się do zaspokajania aktualnych potrzeb społecznych w zakresie informacji. [...] muszą kreować umiejętności i nawyki sięgania po informacje, które niezbędne są do osiągnięcia sukcesu, kształtują nową świadomość i przekształcają w pożądanym kierunku psychikę człowieka”.⁹ Bibliotekarz musi stać się przewodnikiem po świecie informacji zarówno dla studentów i kadry akademickiej, jak i dla wszystkich, którzy są potencjalnie zagrożeni wykluczeniem ze społeczeństwa informacyjnego z powodu nieumiejętności korzystania z nowych źródeł informacji. Deklaracja Bolońska zwraca bowiem szczególną uwagę na znaczenie działań rozwijających „elektroniczny wymiar kształcenia” i na przeciwdziałaniu problemowi tzw. „przepaści cyfrowej”.¹⁰

Te działania nie są niczym nowym dla bibliotek europejskich. „[...] działalność bibliotek zawsze w praktyce wspierała to, co dziś nazywamy nieustannym kształceniem się. W wielu krajach, na przykład, popularna jest koncepcja bibliotek jako uniwersytetów ludowych. [...] Wprowadzamy także programy wspomagające naukę obsługi komputerów oraz nabywanie biegłości w posługiwaniu się informacją i wspieramy w ten sposób nieformalne kształcenie i samodzielność” pisze duński bibliotekarz Jens Thohauge.¹¹ Polskie biblioteki mają więc skąd czerpać wzorce.

⁷ Szkolnictwo wyższe w Polsce. Realizacja założeń Deklaracji Bolońskiej w latach 2000-2002: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/bologna7.htm> [20. IV. 2004]

⁸ Białecki Ireneusz. Edukacja. W: Polskie Forum Strategii Lizbońskiej. Biała Księga 2003. Część VI. Nowy Model Społeczny. Gdańsk - Warszawa, 2003. s. 29-41.

⁹ Suchojad Henryk. Jak biblioteki akademickie mogą służyć integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi. Bibliotekarz. 1998, nr 5. s. 2-5.

¹⁰ Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2318/2003/WE z dnia 5 grudnia 2003 r.: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/komisja/decyzja.htm> [20. IV. 2004]

¹¹ Thohauge Jens. Rosnące znaczenie biblioteki jako instytucji obywatelskiej. W: EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy [on-line]. 2004, nr 2 (53). Dostępny w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2004/53/thorhauge.php> [20. IV. 2004]

Strategia Lizbońska

Edukacja, zwłaszcza w szkołach wyższych, stanowi jedną z wiodących dziedzin, która będzie miała decydujący wpływ na osiągnięcie celu strategicznego określonego dla państw członkowskich UE na posiedzeniu Rady Europejskiej w Lizbonie.¹² Celem tym jest stworzenie społeczeństwa będącego społeczeństwem wiedzy oraz osiągnięcie przez unijną gospodarkę pozycji najbardziej konkurencyjnej gospodarki świata. Uniwersytety pełnią tutaj szczególne znaczenie, bo poprzez badania naukowe uczestniczą we wszystkich procesach gospodarczych.¹³ Do tej pory uczelnie nie znajdowały się w centrum zainteresowania polityków, również w wymiarze Unii Europejskiej. Pozytywnym objawem zmian jest więc to, że stały się dominującym tematem debat na wysokim szczeblu. Być może przyjdzie kiedyś taki czas również dla bibliotek, jeśli odpowiednio wypromują swoją rolę.

Nauka a społeczeństwo

Jednym ze strategicznych celów Unii Europejskiej jest „Zapewnienie powszechnego dostępu do technologii informacyjno-komunikacyjnych”.¹⁴ Trudno uniknąć w tym miejscu gorzkiej refleksji, że tutaj również o nas nie wspomniano. Biblioteki akademickie od lat stanowią przecież przykład wykorzystywania nowoczesnych technologii w służbie nauki, a niejako z zasady są powszechnie dostępne. Pod względem rozwoju wyprzedziły nie tylko swoje jednostki macierzyste – szkoły wyższe, ale również większość pozostałych instytucji. Polskie biblioteki uniwersyteckie są w Europie od dawna... skomputeryzowane, z funkcjonalnymi witrynami internetowymi, zbiorami dostępnymi online, współpracujące ze sobą w skali zarówno krajowej jak i międzynarodowej. Są już gotowymi strukturami, które niedużym nakładem środków można wykorzystać do upowszechniania informacji i podnoszenia jakości kształcenia.

Innym celem strategicznym jest „Wzmocnienie powiązań ze światem pracy, działalnością badawczą i społeczeństwem”.¹² W tej dziedzinie już dziś daje się zauważyć wzrastającą rolę uczelni. 10 województw w Polsce przystąpiło do opracowywania Regionalnych Strategii Innowacji (RSI). Są to programy realizowane przez dwa ministerstwa, rzadko do tej pory współpracujące: Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. W RSI podkreśla się silnie potrzebę zacieśniania związków między przedsiębiorstwami i nauką, a do dyskusji nad jej kształtem zaprasza się przedstawicieli wszystkich środowisk akademickich. Dużym wyzwaniem dla bibliotek jest w tym kontekście współpraca z biznesem. Uczelnie w postaci instytutów naukowych i tworzonych centrów doskonałości mogą dać zaplecze badawcze, ale biblioteki akademickie mogą zapewnić bazę informacyjną.

¹² Komunikat Komisji. Skuteczne inwestowanie w edukację: imperatyw dla Europy:
<http://www.menis.gov.pl/wspolpraca/komisja/inwestyc.htm> [20. IV. 2004]

¹³ Komunikat Komisji. Rola uniwersytetów w Europie wiedzy:
<http://www.menis.gov.pl/wspolpraca/komisja/rolauniw.htm> [20. IV. 2004]

¹⁴ Edukacja w Europie: różne systemy kształcenia i szkolenia – wspólne cele do roku 2010:
http://www.menis.gov.pl/wspolpraca/komisja/ed_europ/ed_europ.htm [20. IV. 2004]

RSI podkreśla wagę transferu wiedzy, rozwoju systemu komunikacji i wymiany informacji,¹⁵ w tym zbieranie danych i tworzenie baz z zakresu m. in. działań edukacyjnych i innych przedsięwzięć wspierających rozwój innowacji. Urzędy wojewódzkie proponują uczelniom aktywne włączanie się w swoje działania np. poprzez tzw. „poradnictwo zawodowe” (zwłaszcza na uczelniach profilowanych: rolniczych, technicznych, medycznych), informowanie studentów o dotacjach dla absolwentów rozpoczynających działalność gospodarczą, opracowywanie przewodników i zbieranie danych dotyczących potrzeb doradczych. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to biblioteki stały się centralnymi ośrodkami wspomnianych działań i skorzystały z przeznaczonych na ten cel funduszy. Niemal koniecznością w tej sytuacji staje się tworzenie centrów informacji biznesowej, które gromadzić będą polskie i zagraniczne źródła. Biblioteki mogą też z powodzeniem informować o badaniach prowadzonych na uczelni.

Tania informacja

Polska uznała, że „decydując się na przyjęcie strategii prowadzącej w kierunku budowania gospodarki opartej na wiedzy określonej przez wymagania Strategii Lizbońskiej, niezbędne jest wykreowanie co najmniej następujących wiodących rodzajów polityki:

- polityki rozwoju potencjału badawczo-rozwojowego i zasobów ludzkich
- polityki innowacyjnej
- polityki taniej informacji”¹⁶

Po przeczytaniu tych słów dopadły mnie natychmiast skojarzenia z Polską Biblioteką Internetową i projektem „Ikonka”. To co dla kręgów rządowych jest „tanie”, dla bibliotek oznacza najczęściej fortunę. Przez lata ograniczonych do minimum dotacji, bibliotekarze opanowali do perfekcji zdobywanie informacji jak najniższym kosztem. Bodaj nikt w kraju nie potrafi tak oszczędnie gospodarować funduszami na ten cel. Dyrektorzy bibliotek akademickich znają wszystkie sztuczki, jeśli chodzi o kupowanie dobrej wiedzy za małe pieniądze. Bazy danych, czasopisma elektroniczne najpierw surowo testowane, później kupowane w dostępie konsorcjalnym. Żadna instytucja nie zrobi tego lepiej! We współczesnym świecie informacja jest towarem i to bardzo cennym, a ktoś jest bardziej powołany do jej przetwarzania i udostępniania niż bibliotekarze, którzy robią to od wielu wieków. Jeśli dodatkowo rząd wesprze ich działania np. poprzez rezygnację z opodatkowania oraz ceł na książki, czasopisma, komputery, oprogramowanie oraz na usługi transmisji danych, efekty mogą być zaskakujące.

Polskie Forum Strategii Lizbońskiej

„Przystępując do Unii musimy nauczyć się określania własnej wizji polityki unijnej oraz takiego prowadzenia swej wewnętrznej polityki, które pozwoli na maksymalne

¹⁵ Projekt RSI Lubelskie: http://www.rsi.lubelskie.pl/art.php?art_id=3 [20. IV. 2004]

¹⁶ Szomburg Jan. Gospodarka oparta na wiedzy. W: Polskie Forum Strategii Lizbońskiej. Biała Księga 2003. Część I. Polska wobec Strategii Lizbońskiej. Gdańsk – Warszawa, 2003. s. 19-26.

wykorzystanie szans wynikających z członkostwa” pisze Jan Szomburg.¹⁷ To zdanie można potraktować również w węższym znaczeniu, odnosząc do bibliotek. Musimy nauczyć się określać własną tożsamość i walczyć o korzystne zapisy w dokumentach. Regulacje będą się odbywały na szczeblu centralnym, ale w dyskusję nad kształtem powinno włączyć się również środowisko bibliotekarzy. Bibliotekarze winni uczestniczyć w Polskim Forum Strategii Lizbońskiej, które z założenia ma być polem dyskusji sektora publiczno-prywatnego. Strategia Lizbońska nie jest bowiem dokumentem statycznym. Gra o wizję nowej Europy toczy się cały czas. Na corocznych, wiosennych szczytach przeglądowych Rady Europejskiej ulega ona uzupełnieniom i rozwinięciom. A wkład w jej tworzenie muszą mieć całe społeczeństwa. Ponieważ Strategia jest długofalowym programem zmian w Unii Europejskiej, jej znaczenie będzie prawdopodobnie wzrastać. Dlatego musimy dołożyć wszelkich starań, aby znaleźć się w jej zapisach. Nieuchronne, w dłuższym okresie czasu, jest przesuwanie funduszy np. z rolnictwa w kierunku jednostek naukowych i dydaktycznych. Problem w tym, żeby i biblioteki na tym skorzystały.

Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010

jest niejako następstwem dokumentów unijnych. Stworzona została w celu realizacji założeń Deklaracji Bolońskiej i Strategii Lizbońskiej. Jeden z pierwszych jej akapitów brzmi: „Era społeczeństwa przemysłowego ustępuje erze społeczeństwa informacyjnego, co oznacza przejście od treningu i zapamiętywania informacji do rozwijania zdolności samodzielnego uczenia się, wyszukiwania i selekcjonowania informacji, a także posługiwania się nowymi technikami informacyjnymi i komunikacyjnymi”.¹⁸ Dalej czytamy: „Globalna gospodarka oparta na wiedzy i technologiach informacyjno-telekomunikacyjnych (ITC) wymaga kształtowania nowych umiejętności we wszystkich zawodach, tak tradycyjnych, jak i nowych czy tych które powstaną. Edukacja musi dzisiaj uczyć dla przyszłości [...]”.¹⁸ Uczelnia nie kształci w zakresie wyszukiwania informacji przyszłych lekarzy, fizyków czy polonistów. Tymczasem w zmieniającej się gospodarce, może to być najbardziej niezbędna umiejętność na rynku pracy. Od potencjalnego pracownika wymaga się elastyczności i umiejętności poruszania się w informacyjnym chaosie, w którym żyjemy. Dlatego biblioteki powinny czynnie uczestniczyć w dydaktyce uczelnianej, kształcąc studentów w procesie aktywnego zdobywania informacji.

Podsumowanie

W kontekście przedstawionych dokumentów, można z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że polskie uniwersytety zyskają na integracji europejskiej. Lepsza sytuacja na uczelniach może skutkować lepszymi warunkami dla bibliotek, ale tylko jeśli przekonamy środowisko akademickie, że biblioteka jest niezbędna i że inwestycje w nią

¹⁷ Szomburg Jan. O Strategii Lizbońskiej – zamiast wstępu. W: Polskie Forum Strategii Lizbońskiej. Biała Księga 2003. Część II. Gospodarka oparta na wiedzy. Gdańsk – Warszawa, 2003. s. 5-9.

¹⁸ Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010: http://www.men.waw.pl/szk-wyz/strategia/strategia_rozwoju.php [20. IV. 2004]

nie są źle ulokowanymi środkami. Naszym zadaniem jest uświadomienie, jak największej liczbie decydentów, że biblioteka jest najwłaściwszym miejscem do zdobywania wiarygodnej informacji, a bibliotekarze idealnymi przewodnikami po jej meandrach.

Trzeba mieć jednak świadomość, że to nie wejście do Unii niesie zmiany, to ciągle rozwijające się technologie prowadzą do przemian w bibliotekach. To nie struktury unijne, a zapotrzebowanie odbiorców i konieczność efektywnego wykorzystania zbiorów i funduszy będzie prowadzić do dalszych cięć w prenumeracie drukowanej na rzecz elektronicznej, do rozwijania e-informacji i bibliotecznego marketingu. I żadna integracja czy izolacja tego nie zmieni. Wchodzenie we wspólnoty ułatwi tylko być może tworzenie szerszych konsorcjów i nawiązywanie międzynarodowej współpracy.

Na zakończenie chciałabym móc powiedzieć, że biblioteki stanowią kluczową rolę w strategii rozwoju Europy. To oczywiście niemożliwe. Ale niech świadomość, że priorytetem są wyższe uczelnie, napawa nas nadzieją na przyszłość. Ciągłe podążanie za rozwojem technologii, wychodzenie naprzeciw potrzebom użytkowników, wzajemna współpraca i promocja roli bibliotek zwłaszcza wewnątrz uczelni, musi w końcu przynieść efekt w postaci nowego spojrzenia na te jednostki. Era informacji to czas dla bibliotekarzy!

European Union emphasizes the necessity of knowledge-based economy and development of information society. A lot of documents were created to regulate these problems. How important is it for Polish libraries? The present paper raise an attempt to adapt the issues included in UE documents for the needs of university's libraries.